



Spotkanie z książką trzech kontynentów

Główna Merkurego na wprost przystolic-
twa trzymająca przed sobą książkę. Między
słowa drukowanego znają dobrze
ten pomysłowy rysunek ze znaczków, plaka-
tów, stempli symbolizujących jedyną
rodowide Targi Książki w Warszawie.

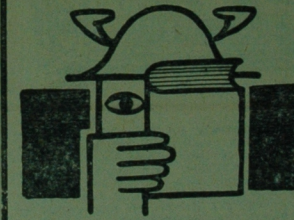
W tym roku — dzisiaj. A więc jubileusz i to w dodatku na przełomie
wieloletniemu targowemu w Warszawie
tę, ta piękna impreza weszła niejako
ramy trwających aktualnie
Książki i Prasy. Drugi niedzielny kiermasz
książek na warszawskich ulicach, a Między-
narodowe Targi Książki — tradycyjnym
już zwyczajem — w Pałacu Kultury i Nau-
ki.

Na pięciu kondygnacjach, w okazałej
Kolumbowej, w amfiteatrze i na parterze
sali Kongresowej, w foyer kina „Przyjaźń”
— estetycznie urządzone stoiska wydaw-
nicze z dwudziestą pięć krajów Europy,
Ameryki i Azji. W pierwszych Targach
Książki brało udział 21 wydawców. Obecnie
jest ich 254. Reprezentują 2400 firm
europejskich. Wystawiają one na tegorocznych
targach około 60 tysięcy tytułów.

Niedziela, 16 maja był pierwszym dniem
związania targów przed publiczność. Oczy-
wiście — najwięcej warszawiaków, ale jak
co roku, od początku trwania tej interesu-
jącej imprezy, do stołecy zjeżdżają też
miliony czytelników z wszystkich stron
kraju. Tylko w ciągu jednego dnia robią wie-
le kilometrów chcąc obejrzeć jak najwięcej.
Jedni zatrzymują się niemal przy każdym
stoisku, drudzy wybierają poszczególne dzia-
ły tematyczne, jeszcze inni potrzebują warto-
ścię książki godzinami tylko przy półkach
jednego wydawnictwa. Nasł i zagraniczni
ilestratorzy, którzy obsługują swoje stoiska
od kilku lat (wielu z nich po raz dziesiąty),
moją już doświadczenia w sztuce wykład-
zających. Ba, pamiętają często nawet o ich
zainteresowaniach: — „pan, zdaje się, w
ubiegłym roku szukał tego tytułu...”, „mam
nowe rzeczy z dziedziny, która pania in-
teresuje...”. — Słyszysz mimo woli podobne
rozmoowy i myślisz, że na targach, gdzie przed-
miotem kupna i sprzedaży jest książka, nie
może być mowy wyłącznie o handlowym po-
dejściu do interesu.

Książkami handluje się inaczej. Czy dia-
leg, że nawet mały tomik w bezbarwnej
okładce może być poszukiwany i bierzony
ze względu na zawartość w nim treści. Trud-
no sprzeczyć. Wtem tylko, że magia ma-
łych drukowanych znaczków układających
się w różnorodność słowa i pojęcia, jest za-
dzwiająco polejna. Na takiej imprezie jak
targi książki, będące zarazem ogromną wy-
stawą sztuki cyfrowej, jest owej magii od-
czuć się niemal namacalnie.

Już w roku ubiegłym zwracali uwagę sto-
iska z wydawnictwami naukowymi i tech-
nicznymi. Były obiegane przez studentów.
Można powiedzieć, że na jubileuszowych
targach przeważają książki specjalistyczne.
Wydawnictwa akademickie z różnych kra-
wów, firmy znane ze specjalizacji wydaw-
niczej z zakresu medycyny, przyrody, che-
mii.



(Ciąg dalszy na str. 8)

mił i d. złączają już na wprost przysto-
lacz nieopodzielnie między siebie
wady o określonym profilu i wy-
pierzyszy pokazali swoje książki i
krajów skądś nawiązków, a także
Belgi i Wenezueli. Najwięcej
zajmują stoiska NRF, USA, Czechosłowacji
Francji i NRD.

W dalszym ciągu jednak pomimo
zainteresowania czytelników w wy-
stawie, nie ma tu jeszcze zbyt wielu
literackich, imprez w rodzaju
firmy muzyczne. A więc — w sekcji
na IV kondygnacji i w „Zmierzchu”
„Garter” sal Kongresowej — nie-
nieustannie ruch.

Zrozumiałe dla każdego wielkiego mi-
sionarstwa zwiędającego miłoś-
wiedziastę zagranicznych. Należą do
ne na co dzień, znane, osiągalne i pro-
gami. A mimo to, zapraszając i
książki polskiej wiedzy, że w czasie
warto się również zatrzymać przy
wiedziastę rodzinną. I nie
nawet się. Można było już obejrzeć
znajdą się dopiero za kilka tygodni, a
miesiący.

Oto warszawską „Aurora” wydała
album malarstwa Delacroix. Później
tytuł. Wydawnictwo przygotowało
w wydanie „Dziś i komedi” Delacroix
ilustracjami najpiękniejszych grudeł
stoiska warszawskiego „Oświecenie”
było obejrzało makietę albumu „Młodość”
w „Lectur” z monografią
rzych nawiązków i „Krajoznica”
niewolnie Literackie już widać
rynek drugie trzytomowe wydanie
wione i rozszerzone. „Historii Świata”
kie, ale bardzo poszukiwane w kraju i
granica.

Zarówno wymienione bestsellery jak
wiele innych tytułów polskich wydawnictw
zyskało sobie duże uznanie i zaintereso-
wanie obcych wydawców od po-
szego dnia targów. Poziom eksport
zyskał cenną cenę. Poziom eksport
się o tym nie tylko przy gablotach z
cyfrowymi tomiami wyróżnionymi w
za najlepiej wydana książka polska z
1984.

A. SWIDZIŃSKA

RZECZY DZIWNE I CIEKAWY

„MILCZĄCY” FLITY

Amerykańscy rodzice — smutnie brzmienie
słowa — domyślają z bałajkami
nastawianymi przez swych dzieci — wpa-
sł „kupo” — „kupo” — „kupo” —
kajdała od skarbonki sypia czy obo-
ze cenów (zależnie od tego, jak dużo
toż, nie tylko w naszym kraju, ale
konsumt minął błogi dzień.

SPOKOJNA STAROŚĆ... DIA KONI

W Holandii istnieje od 1963 r. specjalna
„Dedica De Paardenkast” — stodoła
celi jest zapewnienie karmy zwierzętom
z pomocą spokojnej starości i uciążliwych
czym.

NIEWOLNICY COCKTAIL

Może cocktail obijał także jedynym
od z młodością zyskała polska francuska
i diety, dr. Richard Kohn (zauwa-
„Ważne dla ciebie”, „Ważne dla ciebie”,
„Ważne dla ciebie”, „Ważne dla ciebie”,
węd ten obraz, który mu się nawiązuje
bał, jest to zarówno wspaniała metoda
gł dziecka, jak i nowatorska metoda
na najmłodszym odkrywaniu i poznawaniu

MUZEUJ JAKO POMOC NAUKOWA

Do muzeum w Barcelonie przypłynęła
wycieczka dzieci, która z zaskoczenia
mi. Po zwróceniu kilku wybranych prze-
uczyła na dzieci wycieczki bliżej
ciotek, kredki i kaski a stąd stara się
węd ten obraz, który mu się nawiązuje
bał, jest to zarówno wspaniała metoda
gł dziecka, jak i nowatorska metoda
na najmłodszym odkrywaniu i poznawaniu

Z programu wyborczego FJN

MEJSCA DLA „WZEW”

JEDNYM z podstawowych proble-
mów dnia dzisiejszego, a także w
latach 1966-1970, będzie problem
zatrudnienia. Nie więc dziw-
nego, że w roku 1963 — on-
mieniem powszechnego zaintereso-
wania, że tak wiele mówi się na ten
temat na spotkaniach kandydatów na posłów
i radnych z wyborcami. O doniosłości tego
problemu świadczy również fakt jego uw-
zględnienia w programach wyborczych
Frontu Jedności Narodu.

W niniejszym artykule chcemy omówić
niektóre aspekty tego wielkiego i dość
trudnego zagadnienia w naszym wojewód-
stwie. Zanim jednak przejdziemy do aktu-
alnej sytuacji, spójmy nieco wstecz, w la-
ta minione i dokonajmy pewnych porów-
nań.

Oto mamy przed sobą kilka publikacji o-
mawiających przemiany, jakie dokonały się
na Białostocczyźnie w minionym dwu-
stuleciu. Mamy więc pracę pt. „Rozwój
społeczno-gospodarczy województwa biało-
stocznego w dwudziestolecie”, wydaną w
roku ubiegłym przez Prezydium WRN oraz
pracę Wiktora Czućczyka i Ryszarda Ho-
rodeńskiego z WKPG pt. „Przemysł wzo-
r i dziś w województwie białostockim”,
wydaną przed kilkoma tygodniami. Zarów-
no pierwsza i druga publikacja zawiera
niezmiennie porażające zestawienia staty-
styczne, obrazujące stały i szybki wzrost
zatrudnienia w białostockiej gospodarce
u społeczeństwa. Jeśli na przykład w roku
1946 pracowało w przemyśle tylko 8089
osób, w roku 1966 ponad 36 tysięcy, to w
roku 1967 już ponad 40 tysięcy osób.

Ten dynamiczny wzrost zatrudnienia wy-
stępował we wszystkich branżach. I tak, w
przemśle włókienniczym zatrudnionych
było w roku 1946 zaledwie 1661 osób, w 1956
osób — 9860, a w roku 1963 — ponad 14
tysięcy. W tych samych latach sta zatrudnie-
nia w przemysle metalowym zwiększył się z
1230 osób do 8379, w przemyśle spożywc-
nym z 1425 do 9 tysięcy, w przemyśle
drzewnym z 350 do 5500 osób, w przemyśle
chemicznym z 390 do 1200 osób.

Znaczący wzrost zatrudnienia wystąpił
wiel i w ostatniej kadencji rad narodowych.
Jak stwierdził w swym referacie wygłoszo-
nym na posiedzeniu WK FJN przewodni-
czący Prezydium WRN — Stefan Zmliko —
w latach 1961-1964 zatrudnienie ogółem
w gospodarce upełnionego województwa
wzrosło o 28 tys. osób, w tym w przemyśle
upełnionym utworzono 10 tys. nowych
miejsc pracy.

Przytoczone dane wskazują dobitnie, że
przyrost zatrudnienia osiągnął wysoki po-
ziom, a w niektórych branżach był nawet
wyższy niż zaplanowano. Stąd też wystąpi-
ły niekorzystne zjawiska w wydajności pra-
cy i polityce finansowej, w rezultacie czego
tężeba było w roku ubiegłym dostosować się
zmieniała się. Zmiana ta spowodowana zo-
stała zwiększonym dopływem młodych gos-
podarczych kraju.

Mimo wszystko, do roku ubiegłego nie
było większego problemu z zatrudnieniem.
Nie tylko wiele galezi gospodarki (np.
białostockie budownictwo), ale całe regiony
odczuwały brak rąk do pracy. Dopiero od
minionego roku sytuacja na rynku pra-
cy zmieniła się. Zmiana ta spowodowana zo-
stała zwiększonym dopływem młodych gos-
podarczych kraju, ludzi urodzonych w latach powojen-
nego wyżu demograficznego. Wzrost zatrudnienia
Oblicza się, że w skali krajowej przyrost
zasobów siły roboczej i wzrost zatrudnienia
bedzie w latach 1966-1970 wynosił 300-350
tys. osób rocznie, że na raz pierwszy po-
jętą zarobkową podjęcie po raz pierwszy po-
wzrost 3,2 mln osób. W związku z tym, uw-
zględniając miejsca pracy zwolnione w
wyniku ubytku naturalnego (poza gospodarką
nak stworzyć dodatkowa (poza gospodarką

chłopską 1,5 mln nowych stanowisk ro-
boczych. Wchłonięcie tej młodzieży do produk-
tywnego życia jest więc trudnym zadaniem.
A jak problem ten wygląda w naszym
województwie? Niestety, tak samo jak w
całym kraju. Oto co powiedział w wspom-
nianym już referacie przewodniczący
Prezydium WRN — Stefan Zmliko: „Według
aktualnej prognozy demograficznej, w la-
tach 1966-1970 przysię zasobów siły ro-
boczej w naszym województwie wymagający
zatrudnienia poza rolnictwem, wyniesie 56,8
tys. osób. Projekt planu gospodarczego za-
kłada zatrudnienie poza rolnictwem 37,7
tys. osób. Zasadniczą część nowych miej-
sc pracy powstanie w wyniku realizacji pro-
gramu inwestycyjnego”. Dodajmy w tym
miejscu: Wojewódzki Program Wyborczy
mówi o wzroście zatrudnienia w przemyśle
do 70 tysięcy w roku 1970.

Gdzie ta armia młodych ludzi zostanie za-
trudniona? — z tym pytaniem zwróciliśmy
się do pracowników Wojewódzkiej Komisji
Planowania Gospodarczego, którzy kończą
już pracę nad wojewódzkim bilansem siły
roboczej na lata 1966-1970. Nadmieniamy,
że bilans ten będzie miał duże znaczenie,
gdy pomoże władzom wojewódzkim
w podjęciu praktycznych środków w dziedzi-
nie polityki zatrudnienia oraz kształcenia
kadr fachowych w przyszłej 5-lacie.

Z dotychczasowych opracowań wynika,
że (najwięcej, bo 16.000 osób, zatrudni prze-
mysł. Ponadto 4 tys. osób znajdzie pracę w
budownictwie, 2,5 tys. w transporcie, 2,6
tys. — w handlu, 2,9 — w służbie zdrowia
itd. Znaczną ilość osób zostanie też zatrud-
nionych w usługach nieprodukcyjnych i np. 1,0
tys. osób w chałupnictwie. Również gos-
podarka nieupraczniona zatrudni w usłu-
gach 1,7 tys. osób.

Jak więc widzimy, inwestycje całego dwu-
dziestolecia i rozwój całej gospodarki oraz
projektowane w przyszłej 5-lacie nowe in-
westycje, pozwalają na kontynuację polity-
ki pełnego zatrudnienia. Jednakże, aby za-
bezpieczyć to pełne zatrudnienie niezbędną
rzecz jest również pełne wyzwoleń rezerw
tkiwych w naszej gospodarce. Chodzi o
wykorzystanie istniejącego potencjału pro-
dukcyjnego w fabrykach (np. organizowa-

(Ciąg dalszy na str. 8)

Przed 35 laty

KOMUNISCI W KAMPANII WYBORCZEJ

W 1930 roku kampania wyborcza do
Sejmu i Senatu odbywała się w
cyfikacji i ekspedycji karowych. Przed re-
prezacji sanacja utrudniała legalnym orga-
nizacjom zwolnienie zebrania, odmawiała
się rozprzedaż zgromadzenia przy pomo-
cy bojówek. Akcja unieważnienia list o-
pozycyjnych przeżywała w tym czasie cha-
rakter masowy. Mimo że skomplikowa-
nej sytuacji politycznej komunistów rozwi-
łał aktywną działalność polityczną. Na
przykład następuje szybki rozwój (po na-
pływach aresztowań w 1922 i 1929 r.)
w Hajnowce i Białowieży, komunistów rozwi-
łał Komunistycznej Partii Zachodniej Biało-
rusi. Ożywiła się praca partynia nie
tylko w Hajnowce i Białowieży, ale tak-
że w okolicznych wsiach.

Miejscowi komuniści swoją działalność
polityczną rozwijali w legalnej rewolu-
cyjno-demokratycznej organizacji „Biało-
ruskim Włocianisku-Robotniczym Klu-
bie Sejmowym „Zmaganie”. Właśnie na
początku 1930 r. jego terenowy sekre-
tariat powstał w Hajnowce. Organizacja ta
skupiała aktywnie zdelegalizowane „Bia-
łorodny”, członków KPZB i jego sym-
patyków.

„Zmaganie” prowadziło ożywioną pra-
cę polityczno-propagandową wśród ro-
botników i chłopów.

Oto co o tym wspomina jeden z jej
działaczy Paweł Treszczoiko:

„Zaczęliśmy organizować zebrania po-
wstanie oświatowe, kółka data na pola
do Sejmu z naszego regionu. Wcześniej
jeździłem na posiedzenia Rejonowego Komite-
tu KPZB — postanowiliśmy, że z ramie-
ni naszej partii kandydować będzie ro-
botnik z Hajnowki — Nikita Stokci. O-
czywiście oficjalnie występował on jako
aktywista „Zmaganie”. Kandydaturę go-
poparli robotnicy gminy Białowieży i lo-
siński”.

Był to jednak dopiero początek. Rozpo-
częła się polegająca praca nad zbieraniem
podpisów. Oweżsna „Ordynacja” wyborcza
mówiła bowiem, że tylko ten kandydat
może być zgłoszony i zarejestrowany w

komisji wyborczej, na którego imię
wymagana ilość podpisów wyborców.
Ale nawet te obowiązujące podpisy nie
ułatwiano list przed ich zbieraniem.
Taki los spotkał „Zmaganie” w Hajnowce
i Białowieży. List wyborczy z imieniem
nowskiego „Zmaganie” zainicjował w
kowaną przez policję „aktywność” w
ficznie przeciw „Zmaganie”. Właśnie w
te listy do komisji wyborczej „Zmaganie”
drodzo zatrzymanym i osadzonym w ares-
cie.

Komunistki jednak nie zrezygnowały z
noc państwowej organizację „Zmaganie”
tych zebrania w stodole Treszczoiko. W
tym zebraniu postanowili wysłać delega-
dytury komunisty, w Hajnowce i Białowieży
chemiczny „Grodziński” w Hajnowce i Białowieży
ze „Zmaganie”. Oświadczając, że „Zmaganie”
my rozwoju agitacji wyborców do
na celu mobilizację wyborców do
na głow na listy Jedności Robotniczej
Chłopskiej.

(Ciąg dalszy na str. 8)

Zapisał to pierwszy biograf Dantego, nie-
omniat współczesny mu Giovanni Boccacci-
podając równocześnie rysopis autora „Bo-
skiej Komedii”: „Średniego wzrostu, lekko-
pochylony, pełen powagi i słodczy. Twarz
wydłużona, nos orli, oczy duże, sinie zary-
sowane podbródek, cera ciemna, obfite
czarne kędzierzawe włosy. Melancholijny
zamyślony, ubrany bardzo starannie”.

[illegible]

Niesmiertelność zapewniła Danterem „Baka Komedia”, ale i twórczo pisał wiersze, które dziś docierają do jego lirycznych „Wsuwa”, które były właściwym zawiązkiem poematu. Liryki te są poświęcone bezgranicznej, namiętnej, zmysłowej, pełnej zapału i przemienstwa, skruchy i żalu, witalizacji miłości do Beatrices. Portrety, podniosłe, przesadzone, niekiedy nie do zaakceptowania, ale i niezaprzeczalne. Niewiele jest w Hlenderze światowej utworów, które by z takim oddaniem, z taką głębią uczucia i kultu do ukołowanej kobiety odpowiadały jej postaci i własne uczucia miłosne. Szkoła poezyi bynajmniej trądnąca go, a niekiedy i niechęć do literatury arabskiej, nie miłosa, nie bierząca udziału własnego geniuszu i serca nigdy nie uszkodziły jego twórczości.

Beatrycze zobaczył po raz pierwszy maj-
dziesięć lat – wówczas spotkał się
osiemnastętnie wiosennie ich życia; był równy
latkami. Wtedy spod jego płótna wyzła
pierwszy sonet, a niebawem rozdzielił się –
w całą gamę namiętności, w całą gamę
miłości. Beatrycze wychodziła za mąż
za innego, miłość ich trwała, zaścianiana
tylko burzami w sercu poety. Dante nie do-
chowiuje wierności swej obsesji – ja-
ciadki rozkoszy, niekiedy przesuwa-
jącej się w jego życie, ale nabawiającej
jedynie ją jedną, Beatrycze. W dwudzie-
siąt szóstym roku życia Beatrycze umier-
a. Dante zasiał się w wir życia publicznego
i niebawem przyniósł mu gorzkie wy-
nagrodzenie.

"Miałem cudowną wizję, która mi nakazywała nie mówić więcej o tej świętej Beatrycze — aż do momentu, w którym będę mógł godnie o niej rozprawić — pisał Dante. — Mam nadzieję powiedzieć o niej to co nigdy o żadnej nie było powiedziane".

I napisał poemat, do którego — jak sam mówił — przyłożył rękę niebo i ziemia: "poema sacro, al quale ha posto mano e cielo e terra" — I, przede wszystkim, Beatrycze

W krytyce tej — jak wspomniałem — znajduje się sporo prawdy. Nie ulega wątpliwości, że ubogi jest jeszcze asortyment usług, świadczonych przez przedsiębiorstwa uposażone i rzemieślników. Odosi się tu głównie do usług przemysłowych. Obecnie np. około 60 proc. wszystkich usług przemysłowych, świadczonych w naszym województwie, stanowią usługi krawieckie i szewskie. Na pewno proporcje te są nieprawidłowe.

Jakich usług szczególnie odczuwamy? Brak t. wy. bi. zał. dośk. Wciąż jeszcze za mało posiadamy zakładów elektrotechnicznych, radiotechnicznych, naprawy artykułów gospodarstwa domowego i sprzętu rolniczego, stolarskich i chemicznych. Zmusza to ludność do kosztownych i uciążliwych w podróży często z drobną naprawą do miast powiatowych, a niekiedy nawet do Bi. legostoku.

„Dużo zażyczyło, i to słusznych, musi być dziś terytorialne rozmieszczenie zakładów usługowych w województwie, powiatach, raz miastach. Obecnie większość zakładów usługowych skupiona jest w stolicy województwa. Nierównomiernie rozmieszczone są także zakłady usługowe w powiatach. Posiadamy — jak wykazała to analiza przeprowadzona przez Towarzystwo Nauk i Organizacji i Kierownictwa — 20 tys. mikrorejonów, które są całkowicie pogrążone w zakładach usługowych, a w 15 mikrejonach mamy zaledwie po 1-2 zakłady.

Ale i tutaj już następują widoczne zmiany na lepsze. Oto np. wiele dzielnic peryferyjnych w Białymostku nie miało potrzebnych zakładów usługowych, które grupują się w gromadzie. W najbliższych latach przewidyuje się wybudowanie kilkunastu pawilonów wolnostojących właśnie w dzielnicach, które odczuwają brak usług. Podobne przeobrażenia napływają nie tylko w naszym

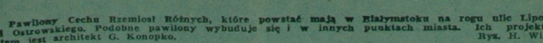
Na ogół słuszne są także narzekania kłepkarską jakość usług. I tutaj również można byłoby podawać konkretne przykłady zgłaszane na przedwyborczych spotkaniach. Przyczyną słabej jeszcze jakości świadczonych usług jest przede wszystkim niedostateczne wyposażenie techniczne wielu zakładów oraz — co podkreślił na ostatniej sesji WRN przewodniczący Delegatury NIK na A. Konaszyc — brak wykwalifikowanego kadr.

Wydaje się, że niektórych nieprawidłowości w rozmiarzeniu usług można byłoby uniknąć, gdyby sprawom tym więcej uwspółcześyły wydziały przemysłu i handlu narodowych. Często jednak — co potwierdziła kontrola NIK — nie spełniają one leżące swoich ważnych funkcji koordynacyjnych w rozwijaniu usług na swoim terenie.

To są tylko niektóre nieprawidłowości żyłochasywowy rozwoju usług w naszym województwie. Jeśli jednak o nich mówimy na zebraniach przedwyborczych, to nie pomijamy, że są to trudności wzrostu, które nie mogą przekreślać naszego ogromnego dorobku w rozwoju usług w ostatnich trzech latach na Białostocczyźnie. Postęp w tej dziedzinie jest niewątpliwym i widocznym na każdym kroku.

S. SWIERAD

Te niewatpliwe osiągnięcia, którymi możemy się pochwalić w kraju, nie mogą nam przesłonić trudności oraz nieprawidłowości w dotychczasowym rozwoju usług w województwie. Mówi się o tym często na przedwyborczych spotkaniach. Krytyka ta dotyczy przede wszystkim takich spraw, jak roznieśnienie zakładów, branżowe i terytorialne, słaba jakość oraz wysokie ceny usług itp.



Pod Stanach Zjednoczonych

czucie stylu narodowego, np. w utworach Prokofiewa czy Szzymanowskiego. Jego recital fortepianowy w czytelni biblioteki był więc wieczorem niezapomnianym. Podobały się zwłaszcza utwory Debussy'ego i Prokofiewa. Artysta potrafił w tych utworach

WSEKUCI DŁA LUDNOŚCI

Prawie na każdym spotkaniu przedwyborczym z kandydatami na posłów i radnych podnosi się sprawę usług. Mieszkańcy miast, osiedli i wsi postulują konieczność tworzenia nowych usługowych, domagają się poprawy jakości świadczonych usług przez samorządne oraz rzemieślników.

Mając więc z tego wnosić, że usługi sta-
ją się w naszym województwie ważnym,
przeważającym problemem, który musi się
zajmować w centrum zainteresowania nowych
sił terenowych. Chciałbym w swoim ar-
tykule odpowiedzieć na niektóre pytania
dotyczące rozwoju usług w naszym woję-
wództwie, które z reguły powtarzają się
w rozmowach.

Najpierw należy sobie odpowiedzieć na pytanie: dlaczego w ostatnich latach tak osłabł rynek usług? Złożyło się na to wiele czynników. Sądzę jednak, że jedną z przyczyn jest niewłaściwa polityka gospodarcza. Trzeba włączyć sprawę usług do ogólnego programu gospodarczego województwa ośmiennego, wyrażoną poprawą warunków bytowania ludności.

W minionych czterech latach w wyniku rozwoju rolnictwa, przemysłu, budownictwa i innych dziedzin gospodarki województwa nastąpił na Białostocczyźnie dwukrotny wzrost dochodów ludności. Na rynku pojawia się coraz więcej artykułów przemysłowych, takich jak motocykle, samochody, telewizory, pralki, radioodbiorniki, telewizory.

W ten sposób można podać kilka charakterystycznych
kierunków, które pokazuje wzrost założeń mieszkaniowych w Białostocku. O ile np. w roku 1960 na 1000 mieszkańców przypadało średnio 23 mieszkania, to w roku 1965 już 32, a w roku 1970 - 41. Obecnie na 1000 mieszkańców średnio przypada 45 mieszkań.

W ostatnich czterech latach nastąpił dalszy rozwój motoryzacji. O ile w roku 1955 na 1000 mieszkańców woj. białostockiego średnie przypadało 120 samochodów, w roku 1958 — 1,5, to w roku 1960 już 4,4. Pośród motocykli, skuterów i motorowerów zwiększyła się z 25,3 na 1000 mieszkańców w 1960 do 29,5 w roku 1964.

W naszym jeden przykład, tym razem z rolnictwa. W ostatnich czterech latach białostockie rolnictwo wyprodukowało 2180 traktorów, 1327 snopowiązałek, 400 kombajnów, 3538 siewników i wiele innych maszyn. Dodajmy, że znacznie rozwinęło się na białostockiej wsi budownictwo.

choćby z tych liczb (a przecież jest mnóstwo) wynika prosty wniosek: urządzenie domowe, maszyny rolnicze, telewizory wymagają napraw i konserwacji. A więc automatycznie zwiększa się wytrzebowanie na usługi. Prawda jest, że w tym zakresie rozwija się gospodarka narodowa, tym bardziej wzrasta rola i znaczenie usług.

Wszystko widać na terenach w ostatnich latach, aby rozwinąć sieć usług województwie? Należy stwierdzić, że zadanie bardzo duże. Jak wynika z oceny dokonanej przez Komitet Drobnej Wytwórczości woj. białostockie w latach 1960-1963 w realizacji zadań w dziedzinie świadczenia usług dla ludności wyszło na pierwsze miejsce...

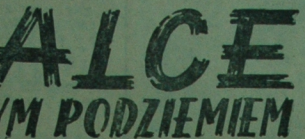
W roku 1964 posiadaliśmy na Białostoku 248 zakładów usługowych, w roku 1971 już 1721. Uczyliśm

W polowie swego miesięcznego tournée po Polsce (Kraków, Gdańsk, Warszawa, Katowice, Poznań), 29-letni, wspaniały i uduchowiony pianista amerykański, Schumacher, zawędrował do Białegostoku. Znowu więc mieliśmy okazję oglądać wysokiej klasy artystę, a jednocześnie skromnego, umiającego w obejściu człowieka, którego dotychczas nie mieliśmy w Stanach Zjednoczonych. Właśnie w tym czasie, kiedy w Warszawie, w Paryżu, w Londynie, w Brukseli, w Madrycie, w Barcelonie, w Włoszech, uważał chyba na siebie dopiero za początek oczekującej go kariery artystycznej.

...schmacher posiada świetną technic
...komale opanowanie instrumentu, olbr
...muzykalność, umiejętność wydoby
...i dźwięki



REAKCYJNYM PODZIEMIEM



WOWOŚCI WYDAWNICZE

prace
ZAWSKI
Wydawnictwo Ludowe w Królestwie
Wyd. Ludowe Spółd
1964 r. nakład 2 tys. egz.

Wiosna ub. w białostockim PSS dokonano dwóch istotnych reorganizacji. Połączono latwiejsze oddziały samodzielnie, niezależne od siebie, z oddziałami kadr i organizacji, szkolenia spraw socjalnych. Okazało się, że w tym czasie badacze wewnątrz organizacji pracy, i kadr, i socjalnych, wewnątrz organizacji prowadziły politykę „na własny rachunek” bez uzgodnienia z pozostałymi działami organizacji. Wobec tego, w ramach reorganizacji, co spowodowało nadkucie autorytetu, nie mówiąc o podważeniu, utworzono jeden o bardzo trzech działach, nazwając go „Dział spraw praktycznej” i „Dział spraw politycznych”.

sliny ogień karabinu. Kunawin wy-
 dając długimi seriami z automatu, wypa-
 jąc jeden, a potem drugi magazynek,
 sięgnął podciągał się do ukrytej
 hitlerowcami dolinki, skąd dobrał
 jacego nie opodal zboża. Ślad ruszył na-
 kier.

Wylgnąć widział przed sobą bunkier
 wydostawły się płomienie języki.
 Rożąc między nim a bunkrem szybko
 szła się, ale około 25 metrów przed
 rem Kunawin upadł. Dośledga go ku-
 tierowska. Resztkami sił rzucił jedyn-
 ną. Rozległ się wybuch. Zapadła ch-
 czy. Potem Niemcy znowu otworzyli
 z tyłu dochodzący odgłos „hurra”!
 Niezłe oddziału Kunawina ponownie
 do ataku.

Rozumiał, że patrzy na niego co-
 metr po metrze zbliżał się więc do
 Pozostało czterech, trzy dwa metry
 się stanął przy samym bunkrze. Sił
 automat. Niestety, nie było już
 Zużył też wszystkie granaty. A
 wciąż strzelali. Wtedy Kunawin ra-
 ciem na otwór, skąd lał się poto-
 ków. Nastąpił huk, któremu to-
 potok ogień. Zoblizsze ujrzał swego
 „gera” z automatem wzniesionym
 dar. Dziesiątki pocisków przeszły

ten nowy stosunek do pracowników czynił się do wzrostu autorytetu spraw pracowniczych. Zrozumiano, iż to dział nie tylko od karania czy zwalniania, ale interesujący się zwykłymi, ludzkimi sprawami, o których w wielu wypadkach zapomina się.

...załatwiania spraw związanych z u
szczytem w szpitalu, kierowaniem dzie
na wczasy i kolonie, udzielaniem po
ncy — wspólnie z radą zakładową w re
encie mieszkań.

spraw pracowniczych. Zrozumiano, iż to dział nie tylko od karania czy zwalniania, ale interesujący się zwykłymi, ludzkimi sprawami, o których w wielu wypadkach zapomina się.

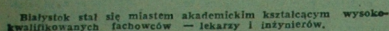
Tomarjane i PSS przyznają szczerze,

na wczasy i kolonie, udzielaniem pomocy — wspólnie z radą zakładową w re-
necie mieszkań.

spraw pracowniczych. Zrozumiano, iż to dział nie tylko od karania czy zwalniania, ale interesujący się zwykłymi, ludzkimi sprawami, o których w wielu wypadkach zapomina się.

na wczasy i kolonie, udzielaniem pomocy — wspólnie z radą zakładową w re-
necie mieszkań.

spraw pracowniczych. Zrozumiano, iż to dział nie tylko od karania czy zwalniania, ale interesujący się zwykłymi, ludzkimi sprawami, o których w wielu wypadkach zapomina się.



OSWIATA I KULTURA — TO TE DZIEDZINY NASZEGO
ZYCIA, W KTORYCH NA PRZESTRZENI OSTATNICH
DWUDZIESTU LAT MOŻEMY POSZCZYLIĆ SIĘ BODAJ
NAJWIĘKSZYMI OSIAGNIĘCIAMI. NAJWYMOWNIEJ
MÓWIA O TYM LICZBY.

W ciągu 20 powojennych lat dzięki olbrzymiemu wysiłkowi państwa i całego społeczeństwa udało nam się

W tym czasie wzrosła także liczba liceów ogólnokształcących, a jeszcze bardziej — liczba uczącej się w nich młodzieży. W roku

To już mamy. Ale mamy też dużo zadań na najbliższe lata. Najważniejsze z nich — to doprowadzenie do końca zapoczątkowanej re-

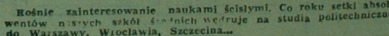
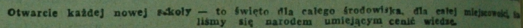
Dalszemu rozwojowi ulegnie także szkolnictwo średnie ogólnokształcące i zawodowe. Przewiduje się, że w roku 1970 w liceach ogólnokształcących w naszym województwie uczyć się będzie przeszło 15.000 młodzieży, a w szkołach zawodo-

I w tej dziedzinie czeka nas jednak jeszcze dużo zadań. Pierwsze z nich — to dalsze dążenie do ściślejszego skoordynowania poczynań różnych instytucji państwowych i społecznych popularyzujących kulturę. Drugie — to dalszy wzrost

■ dalszy wzrost czytelnictwa książek i prasy.

Liczne czyny społeczne podejmowane w ciągu minio-

nych lat przez miliony
naszego województwa
rzecz dalszego roz-
wójta i kultury - ro-
zumiemy, że nie ma
lepszy dowód na to, że
my, Polacy, nie mamy
nimali naszej własnej
tej dziedzinie. To jest
lepsza rekonstrukcja, to
przeistnienie na tym
mamy. W dniu 10.10.1980
do urn wyborczych
będziemy za tym, by
ta i kultura w je-
szym stopniu stała
snością całego narodu.



W PRZELICZENIU
NA 1000
MIESZKAŃCÓW

W PRZELICZENIU 10
MIESZKANCÓW W ROKU 1939
W WOJ. BIAŁOSTOCKIM WY-
PADŁO 25 RADIOODBIOR-
CÓW. W ROKU 1940 NA 10
MIESZKANCÓW WYPADŁO 1
RADIOODBIORNIK I 12 TE-
LEWIZORÓW, KTÓRYCH W 1941
JEDYNY NIE MIESZKAŁ NA BIAŁO-
STOCKIŻYŹNIE WCAŁE.

